PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 210 M
Z dwukrotną dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 5 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5694. Lwów, sobota 19 lutego 1921 Rok XII

Sprawa pokoju ruszyła z martwego punktu. Termin zakończenia rokowań nie da się oznaczyć.

Organizacya giełd w Polsce.

Lwów, 18. lutego.

(t.) W ostatnim numerze Dziennika ustaw ogłoszono ustawę z 20. stycznia br. o organizacyi giełd w Polsce. Historya powstania tej ustawy sięga prawie rok wstecz, albowiem w marcu ub. r. ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy, co prawda tak nieudolny, że na szczęście w uchwalonej ustawie prawie nic z niego nie zostało. Widać w niej wpływ ministra skarbu Steczkowskiego, wybitnego znawcy w tej dziedzinie, którego współpracy nad projektem ustawy przed rokiem w lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej zawdzięczyć należy niejeden rozumny wniosek, który znalazł wyraz w opinii przedłożonej przez Izbę w kwietniu ub. r. ministerstwu skarbu.

Nowa ustawa, jakkolwiek w szczegółach zresztą dobra, zawiera jednak dwa zasadnicze postanowienia, przeciwko którym należy się jak najostrzej wypowiedzieć zarówno ze względu na historyczny rozwój giełd i charakterystyczne cechy tych instytucyi, jak też ze względu na reakcyjne tendencye, nie licujące bynajmniej z pojęciem nowoczesnej demokracyi. Do obu tych postanowień przejdziemy w dalszym ciągu.

Wedle ustawy giełdy mogą być pieniężne i towarowe. Obrót giełdy pieniężnej obejmuje urzędowo notowane papiery wartościowe, weksle, czeki, przekazy, waluty, monety i szlachetne kruszce. Obrót giełdy towarowej obejmuje towary i wartości niezastrzeżone giełdom pieniężnym. Giełda jest osobą prawną, może przeto nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zawierać umowy i zaciągać zobowiązania.

Członkami giełdy pieniężnej winni być wszyscy handlujący wartościami dopuszczonemi do obrotu na danej giełdzie, którzy posiadają przedsiębiorstwo w tej samej miejscowości, gdzie dana giełda się znajduje. Poza tem członkami mogą być osoby miejscowe i zamiejscowe, przyjęte przez radę giełdową na warunkach statutem określonych. Warunki należenia do giełdy towarowej zostaną oznaczone rozporządzeniem ministeryalnem. Zatem dla giełd pieniężnych ustanowiono przymus należenia pewnych osób. I tu jest pierwszy zasadniczy zarzut, który podnieść należy. W porównaniu ze światowem ustawodawstwem giełdowem nowacya ta wprowadzona do ustawy polskiej sprzeciwia się historycznej tradycy-

(Dalszy ciąg na stronie drugiej).

Galicya wschodnia będzie przedmiotem obecnych obrad Ligi narodów.

Warszawa, 18 lutego.

(EE.) Sprawa wschodniej Małopolski będzie przedmiotem obrad obecnych posiedzeń Ligi Narodów. — Naczelnik Piłsudski oświadczył, że sprawa wschodniej Małopolski przedstawia się dla nas korzystnie!

Sprawa pokoju ruszyła z martwego punktu.

Warszawa, 18. lutego.

(Telef.) (m) Wedle otrzymanych tu dodatkowych wiadomości z Rygi, onegdajsza rozmowa wiceministra Dąbskiego z przewodniczącym delegacyi pokojowej rosyjskiej Joffem dała wyniki dla pokoju niezbyt korzystne. Zapowiedziane odwołanie się w jednych sprawach do Moskwy, odsyłanie zaś innych spraw do komisyi ekonomicznej, czyni wrażenie, że bolszewicy pragną w dalszym ciągu trzymać się taktyki kunktatorskiej. Jednakże mimo to sprawa pokoju na ogół posunęła się naprzód. W wywiadzie dziennikarskim p. Dąbski powiedział: „Nie tracę nadziei, że do ostatecznego porozumienia i załatwienia sprawy pokoju dojdzie. Na razie ruszyliśmy jedną kwestyę z punktu martwego“.

NOWE SPOTKANIE DĄBSKIEGO Z JOFFEM

Warszawa, 18. lutego.

(Telef.) (m) Z Rygi telegrafują pod datą 17.: Przed wieczorem nastąpiło nowe spotkanie obu przewodniczących delegacyi pokojowej Dąbskiego z Joffem. Konferencya wspólna trwała pół godziny, a wynikiem jej jest zwołanie konferencyi prawnopolitycznej na której porządku dziennym stanęła sprawa opcyi. Sprawę tę załatwiono szybko i pomyślnie.

Terminu zakończenia rokowań nawet w przybliżeniu nie można określić.

Oświadczył to min. Steczkowski.

Warszawa, 18 lutego.

(Telef.) (m) Minister Steczkowski zapytany co myśli o terminie ukończenia rokowań pokojowych odpow.: Jestem człowiekiem ścisłego rachunku i jako taki nie mógłbym nawet w przybliżeniu określić terminu zakończenia konferencyi pokojowej, i ostatecznego podpisania traktatu pokojowego. W końcu rozmowy minister Steczkowski przyznał, że podziela zdanie panujące w kołach delegacyi pokojowej, iż bolszewicy uprawiają grę polityczną a przewaga ich polega chyba tylko na tem, że nie mają nic do stracenia. Jednakże ciągłe przeciąganie struny, może wyjść na ich niekorzyść.

MIN. STECZKOWSKI POZOSTAJE JESZCZE W RYDZE.

Warszawa, 18. lutego.

(Telef.) (m) Z Rygi nadeszła tu wiadomość pod datą 17. b. m. Minister Steczkowski zamierzał pierwotnie wyjechać do Warszawy we czwartek wraz z wiceministrem Chmielewskim, jednakże we środę późnym wieczorem p. Steczkowski zdecydował się jeszcze pozostać nadal w Rydze.

STECZKOWSKI BĘDZIE KONFEROWAŁ Z KRASSINEM.

Warszawa, 18. lutego.

(Telef.) (m) Z Rygi telegrafują: Podobno minister Steczkowski ma odbyć konferencyę z przybywającym do Rygi w przejeździe do Londynu Krassinem, co spowodowało przedłużenie pobytu Steczkowskiego w Rydze.

cyi giełd i ich najistotniejszemu charakterowi. — Krótki szkic historyczny przekona o słuszności tego twierdzenia.

Z rozwojem życia gospodarczego narodów ujawniała się z rosnącą koniecznością potrzeba urządzeń, które byłyby w stanie ułatwić wymianę towarów między poszczególnemi gospodarstwami, a tem samem obrót towarowy i handel towarami, oraz które mogłyby wyrównywać popyt i podaż przez zawieranie w znacznych rozmiarach interesów handlowych na pewnem miejscu łączącem producentów, konsumentów, kupców i osoby pośredniczące w handlu. W ten sposób powstały targi i jarmarki wieków średnich. Z przekształceniem się indywidualnego gospodarstwa narodowego w gospodarstwo światowe utraciły targi i jarmarki swe pierwotne znaczenie. Z biegiem czasu handel przy rozlicznych towarach nie kładł już szczególnej wagi na indywidualne właściwości towaru, który stanowił przedmiot interesu, lecz zadowalał się oznaczeniem towaru wedle rodzaju i jakości. Ponieważ tedy indywidualne cechy towaru przestały być miarodajne, nie trzeba było sprowadzać go na targ celem obejrzenia, lecz można było zawierać umowy o kupno — sprzedaż w miejscu innem, niż to, w którem towar się znajdował. Ponieważ nadto z rozwojem środków komunikacyjnych handel doznał niebywałego przedtem rozszerzenia, rzadko stosunkowo odbywające się targi i jarmarki nie mogły zaspokoić potrzeb świata kupieckiego, więc poczęły one powtarzać się coraz częściej, aż przybrały postać stałych urządzeń, w których szukać należy początków dzisiejszej giełdy. Z czasem rozszerzyły one zakres swego działania także na monety, papiery wartościowe itp.

Naszkicowany powyżej proces rozwojowy, doznawał zawsze silnego poparcia ze strony władzy państwowej, która przyznawała zebraniom zupełną wolność i niezależność. Dopiero w czasach merkantylizmu rządy poczęły wywierać pewien wpływ na giełdę (początek wyszedł z Francyi), szczególnie ze względu na pożyczki emitowane przez państwa. Nigdy atoli wpływ ten nie objawiał się w postaci krępującej swobodę należenia do giełdy. Na tej zasadzie istnieją dziś wszystkie światowego znaczenia giełdy zagraniczne, które podzielić można na kilka typów. W Anglii powstanie giełdy jest sprawą zupełnie prywatną. „Stock Exchange" w Londynie jest towarzystwem akcyjnem, nie pozostającem pod żadnym nadzorem państwa. Giełdy amerykańskie są zorganizowanymi i ekskluzywnymi klubami. Giełdy francuskie znów są typem giełd o wolnym dostępie, w tym samym stopniu, co niektóre dzisiejsze giełdy hanzeatyckie, lecz pozostają pod nadzorem państwowym. Giełdy japońskie tworzą towarzystwa akcyjne, a wpływ rządu ogranicza się do strzeżenia interesów fiskalnych państwa. Jedynie w Niemczech i Austryi wpływ państwowy przybrał ostrzejsze formy, nawet w tych krajach nie poszedł tak daleko, by przekształcić giełdy w organizacye przymusowe.

Z powyższego krótkiego zestawienia wynika, że przymus należenia do giełdy nie bywa stosowany w żadnym kraju o światowem znaczeniu handlowem. Uznaną jest bowiem zasada, że z pojęciem handlu łączy się swoboda i wolność. Z tych powodów należy zasadniczo sprzeciwić się przymusowi należenia do giełd polskich.

Druga sprawa zasadnicza dotyczy rady giełdowej. Mianowicie wedle postanowień ustawy wybranych członków rady giełdowej zatwierdza minister. Jeżeli nie uzyskają oni zatwierdzenia, należy w terminie 6 tygodniowym przeprowadzić nowe wybory w miejsce członków niezatwierdzonych. Na wypadek trzykrotnego niezatwierdzenia wybranych członków rady, minister mianuje z pośród członków giełdy, członków rady giełdowej w miejsce niezatwierdzonych. Przepis ten czyni autonomię giełd zupełnie iluzoryczną. Podobnej i tak daleko idącej ingerencyi władzy rządowej na ustanowienie organów autonomicznych giełd niema nawet w reakcyjno-policyjnem ustawodawstwie austryackiem.

Inne artykuły postanawieją, kto nie może być członkiem giełdy, ustalają obowiązki rady giełdowej, zakres działania komisyi dyscyplinarnej, komisyi rozjemczej i sądu rozjemczego. Za transakcye giełdowe ustawa uważa takie interesy, które zawarto w publicznym lokalu giełdowym w oznaczonej porze giełdowej i co do przedmiotów obrotu, którymi na danej giełdzie wolno handlować i które wolno na niej notować. Maklerów giełdowych zatwierdza minister.

Osobny artykuł zajmuje się pokątnemi giełdami. Art. 23 postanawia, że uczestniczenie w niedozwolonem przez rząd zebraniu, na którem dokonywa się transakcye giełdowe, karane będzie w drodze administracyjnej karą pieniężną od 10.000 do 50.000 marek p. i aresztem do 6 miesięcy lub jedną z tych kar. Wymierzenie tej kary nie zwalnia winnego od odpowiedzialności sądowej, o ile czyn jego podpada pod przepisy kodeksu karnego.

Do czasu ujednostajnienia prawa handlowego w całej Rzeczypospolitej utrzymuje się w mocy na obszarze b. dzielnicy austryackiej postanowienia austryackiej ustawy giełdowej z roku 1875, zawarte w par. 13—16. Jest to przepis, wedle którego uznaje się za niedopuszczalny zarzut, że roszczenie opiera się na umowie o różnicę kursu, która ma być oceniana jako zakład lub gra; następnie przepis uznający czynności giełdowe za czynności handlowe; postanowienie o interesach zastawnych, prolongatach lub interesach stołowania; w końcu przepis o kupnie lub sprzedaży za pośrednictwem stręczycieli handlowych w razie rozwikłania interesów giełdowych z przyczyny niedopełnienia lub niemożności płacenia ze strony kontrahenta.

Ustawa o organizacyi giełd wchodzi w życie w 6 miesięcy po jej ogłoszeniu w Dzienniku ustaw. Do tego czasu giełdy już istniejące winny dostosować się do przepisów nowej ustawy. Z chwilą wejścia jej w życie tracą moc obowiązującą wszystkie przepisy prawne, odnoszące się do giełd na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, o ile są sprzeczne z powyższą ustawą.

Rada ukraińskiej republiki ludowej.

Inicyatywa zwołania Rady. — Prace przygotowawcze. — Podstawa prawna. — Wybór członków. — Uroczyste otwarcie Rady. — Mowa gł. atamana i prezesa Dyrektoryatu. — Pierwsze prace Rady. — Pierwsze plenarne posiedzenie.

Lwów, w lutym.

Zgodnie z ustawą z 12 listopada r. z. na terytoryum Ukrainy, drogą demokratycznych wyborów miał być zwołany ukraiński przedparlament, co jednak uniemożliwiły listopadowe wypadki na froncie ukraińskim. Myśl zwołania przedstawicielstwa narodowego była w kołach ukraińskiego społeczeństwa tak silna, iż mimo przejścia przez Zbrucz i znalezienia się na obcem terytoryum przedstawiciele jego, grupujących się w różnych partyach politycznych, pielęgnowali ją w dalszym ciągu, znajdując w Petlurze silnego jej zwolennika. Niebawem przyszło też do utworzenia tzw. Biura międzypartyjnego, które w porozumieniu z Radą ministrów przygotowało grunt dla umożliwienia zwołania czegoś w rodzaju przedparlamentu, co w ciężkich czasach emigracyi usunęłoby panującą anomalię i od Rady ministrów przejęłoby władzę ustawodawczą na siebie.

Dnia 9 stycznia rb. Petlura zatwierdził uchwaloną przez Radę ministrów ustawę o zwołaniu Rady republiki, która w czasie pobytu rządu ukraiń. poza granicami Ukrainy jest tymczasowym zwierzchnim organem władzy narodowej. Według tej

---

6

JAN KUCHARZEWSKI.

Dylemat górno-śląski.

(Ciąg dalszy).

Górny Śląsk, jakkolwiek obfitujący w węgiel nie odgrywał nigdy w przemyśle niemieckim roli decydującej, którą mu Niemcy obecnie przypisują. Z całkowitej produkcyi Górnego Śląska, która w r. 1913 wynosiła przeszło 43 miliony ton, Niemcy zużywały dla siebie tylko 14 milionów 400.000 ton, czyli 33 proc. Ten kontyngent odpowiadał tylko 9 proc. całej konsumcyi Niemiec, a wliczając produkcyę lignitu wynosi zaledwie 6,6 proc. całej produkcyi niemieckiej.

Cała produkcya węgla Górnego Śląska za rok 1913 wynosi nieco ponad 1/5 część ogólnej produkcyi niemieckiej, w razie zaś przyłączenia Górnego Śląska do Polski, produkcya węgla śląskiego wynosiłaby **4/5 całej produkcyi Polski** razem ze Śląskiem.

Niemcy i bez Śląska zostaną nadal **najbogatszym w węgiel krajem europejskiego kontynentu.**

To też Niemcy — o ile są szczerzy — nie podzielają pesymistycznych przewidywań p. Keynesa. I tak Dr. Axel Schmidt, autorytet w tej dziedzinie, pisze w czasopiśmie „Finanz u. Volkswirtschaftliche Zeitfragen", zesz. 62:

„Dla nas Niemców, powinien być zadowalający fakt niezaprzeczony, że nawet utrata zagłębia Saary i Górnego Śląska nie zdoła nas nigdy doprowadzić do stanu zależności od naszych sąsiadów z Zachodu w sprawie produkcyi węgla w ilości potrzebnej dla utrzymania i rozwoju naszego przemysłu. Jeżeli spełniać będziemy energicznie nasze obowiązki, nie pozwalając sobie ani na jedną zbyteczną godzinę bezrobocia, jeżeli zdołamy przez pierwsze dwa lub trzy lata po katastrofie pracować w spokoju bez przewrotów wewnętrznych, przemysł niemiecki pokona najtrudniejsze przeszkody".

WARTOŚĆ EKONOMICZNA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Rozważmy obecnie jakie znaczenie ma Górny Śląsk dla Polski.

Wspomniany już Keynes, w książce, która obiegła świat cały, z zadziwiającą powierzchownością traktuje problem śląski odnośnie do Polski, Przytaczając cyfry konsumcyi węgla w Polsce i dowodząc, że tylko minimalną część tej konsumcyi pokrywał Górny Śląsk, Keynes mówiąc o Polsce ma na myśli tylko dawne Królestwo Polskie, jakoby nie wiedział, że teryotorya odebrane Niemcom i oddane Polsce traktatem wersalskim konsumują również węgiel, produkują go zaś minimalnie. Mówi też, że w razie potrzeby „Królestwo Polskie" będzie mogło korzystać z pokładów węgla Galicyi zachodniej, pomijając zupełnie fakt, że Galicya absorbuje więcej węgla, niż go produkuje i że nie może go dostarczać byłemu Królestwu Polskiemu. W ten to sposób książka, słynna na świat cały traktuje i rozstrzyga kwestyę, której autor, jak się zdaje, nie przestudyował nawet powierzchownie.

W rzeczywistości rzecz przedstawia się następująco:

„Królestwo Polskie", Galicya i teryotorya byłego zaboru pruskiego — bez Górnego Śląska — konsumowały w r. 1913, 19,6 milionów ton węgla i lignitu, a nadto importowanego koksu, który równał się 1,2 milionom ton węgla. Konsumcya ta zwiększy się na przeszło 21 milionów ton, gdy granice Polski rozszerzą się po Bug.

Kopalnie galicyjskie w Zagłębiu Dąbrowy i w części Śląska Cieszyńskiego przyznanej Polsce dostarczały w tym czasie 8,9 milionów ton. Reszta pochodziła z krajów leżących poza granicami Polski obecnej, z tego zaś 8,4 milionów ton węgla i lignitu górno-śląskiego.

Węgiel śląski pokrywał 40 proc. całego konsumu Polski, dostarczając 90 proc. Polsce w zaborze pruskim, 50 proc. Galicyi a 18 proc. części Polski, zwanej Kongresówką.

Przed wojną produkcya węgla polskiego wystarczała tylko na pokrycie 42,4 proc. zapotrzebowania kraju. Resztę należało sprowadzać, poza tem, co dostarczał Górny Śląsk, z Westfalii i innych prowincyi niemieckich, z zagłębia ostrowskiego, karwińskiego, z zagłębia donieckiego, a nawet z Anglii. Gdy źródła te obecnie są dla Polski niedostępne, może ona czerpać jedynie z Górnego Śląska ilość, której jej brak, czyli przeszło 57 proc. swej konsumcyi węglowej.

(C. d. n.)

ustawy Rada republiki składa się z 67 deputowanych przyczem klucz partyjny jest następujący: ukr. partya narodowa wysyła 2 przedstawicieli, narodowo-republikańska 5, partya cos.-niepodległościowców 5, włościan-socyalistów 4, soc.-federalistów 5, soc.-demokratów 7, soc.-rewolucyonistów 7, „trudowików" 1, „chliborobów"-demokratów 5, partye żydowskie 6, polskie 2, niemieckie 1. Nadto wysyłają przedstawicieli organizacye społecznopolityczne: Zjednoczona organizacya pracowników kolejowych 4, organizacya pracowników poczt i telegrafów 2, samorządy miejscowe 4, ukr. kooperatywa 4, organizacye kultur.-oświatowe 3. Przedstawicielstwo partyj ros. mniejszości, stojących na gruncie niezawisłości Ukrainy, oznaczy później osobna ustawa. Każda z wspomnianych partyj i organizacyj zgodnie z postanowieniem wspomnianej ustawy wybrała we własnym wewnętrznym zarządzie swych delegatów, których przy otwarciu Rady było 42. Reszta, pozostająca przeważnie za granicą, skutkiem trudności paszportowych, dotychczas jeszcze nie przybyła. Uroczyste otwarcie Rady nastąpiło 3 b. m. w wielkiej sali hotelu „Bristol" w Tarnowie. Dwaj ukr. duchowni odprawili krótkie nabożeństwo za dusze poległych kozaków armii U. R. L. tudzież na intencyę pomyślności prac Rady. Po odczytaniu ustawy i nakazu prezesa Dyrektoryatu o zwołaniu Rady zabrał głos Petlura, który odczytał dłuższą mowę, podaną w odpisie wszystkim członkom Rady i Rządu ukraińskiego.

W mowie tej Petlura podkreślił trudne i odpowiedzialne stanowisko Rady ze względu na cały szereg ważnych spraw, oczekujących załatwienia. Głównem naszem zadaniem — mówił gł. ataman — jest zachowanie niezłomnej woli narodowo-państwowej. Zjednoczeni musimy iść naprzód celem zdobycia dla narodu ukraińskiego wolności i suwerenności. Jedynie w ten sposób zdołamy świat przekonać, iż kwestya wschodnia bez nas rozwiązaną być nie może i że Ukraina musi być uznaną jako państwo samoistne. Nie poddając się postronnym, choćby chwilowym wpływom, musimy zachować wypróbowaną linię polityki U. R. L. — W początkach naszej polityczno-narodowej rewolucyi nazywano nas bolszewikami i bandytami, zdolnymi jedynie do pracy destruktywnej. Ostatnie 2 lata ujawniły państwom świata naszą siłę organizacyjną, skutkiem czego wzrosło też ich zainteresowanie się naszą walką o niepodległość. Rada republiki winna to zainteresowanie wzmocnić. Odnośnie naszego moralnego prestige'u, to zaznaczę, iż daliśmy dowody naszej politycznej uczciwości i na ołtarzu ojczyzny złożyliśmy liczne ofiary. Stworzyliśmy ośrodek, ku któremu kierują się oczy całej Ukrainy, od niego wyczekującej ratunku. Mimo dzielące nas granice nasz związek z narodem, ideowy i psychologiczny, jest trwały i ścisły. Jego zaufanie do nas jest rękojmią pozytywnych wyników naszych usiłowań. Wiemy dobrze, czego naród ukr. pragnie. Pod wpływem nieszczęść w związku z rządami różnych okupantów zrozumiał on, iż tylko własna władza ludowa, na zasadach demokratycznych a nie na dyktaturze jednostki oparta, może mu zapewnić porządek, karność i rozwój ekonomiczny.

Przechodząc do poszczególnych zadań Rady, zwrócił jej uwagę głównie na reorganizacyę armii przy pomocy obcych instruktorów, na zachowanie jej jedności i bitności tudzież zabezpieczenie jej przed postronnymi, szkodliwymi wpływami. Państwowy aparat urzędniczy należałoby również zreformować. W dalszym ciągu podniósł znaczenie włościaństwa jako najważniejszego czynnika w budowie państwowości Ukrainy tudzież potrzebę stworzenia Cerkwi ukraińskiej, jakoteż kodyfikacyi prawa karnego i cywilnego, wreszcie konieczność pogłębienia oświaty, do której chętnie się garną szerokie koła społeczeństwa ukr. Jednem z głównych zadań Rady będzie również uchwalenie norm prawnych, ułatwiających przeprowadzenie w życie już istniejących ustaw o mniejszościach narodowych na Ukrainie.

Nie wolno nam zapomnieć — mówił dalej Petlura — iż tylko w spółżyciu z innymi narodami a szczególnie z narodem przyjaznej nam Polski, jest możliwym rozwój naszej ojczyzny. Na szczególną naszą uwagę zasługują również organizmy polityczne, które zarysowały się na obszarach zlewiska Morza Czarnego, a wśród których możemy odegrać pierwszorzędną rolę ku równoczesnemu wzmocnieniu naszego znaczenia wśród państw Europy. — Mowę swą zakończył Petlura życzeniami dla pomyślności prac Rady.

Następnie w szeregu przemówień przedstawiciele partyj zaznaczyli imieniem tychże, iż rząd U. R. L. z gł. atamanem Petlurą na czele pomimo tylu trudności różnorodnej natury pozostał faktycznie centrem najzdrowszej polityki ukraińskiej, dokoła którego grupują się szerokie koła emigracyi i społeczeństwa ukraińskiego na Ukrainie.

Wśród entuzyastycznych okrzyków na cześć gł. atamana, opuścił on salę, poczem posiedzenie zamknięto.

Obserwator.

Mały felieton.

Z ODRODZENIA POLSKI.

(Z cyklu: „Kolędy polskie")

Z odrodzenia Polski,
Niech się cieszy świat,
Przecież wycierpiała
Tyle, tyle lat,
Więc kto serce ma szlachetne,
Życzy jej koleje świetne,
I młodemu Państwu,
Całem sercem rad.

W pierwszym rzędzie Francyi
Bohaterski lud,
Dzielił z nami walkę,
I wysiłków trud.
Węgier, Włoch, Amerykanin
Nie skąpili także danin,
Bo ich węzeł serca,
Z krajem naszym splótł.

Lecz pamiętaj Lachu,
Że masz wrogów trzech,
Niemiec, potem Anglik,
I przewrotny Czech.
Owa trójca arcylicha,
Wciąż na zgubę naszą czyha
I usłyszeć pragnie,
Nasz ostatni dech.

Lecz nas nie dosięgną
Nienawiścią swą,
Jeszcze są armaty,
Co odwetem grzmią.
Bartki, Jaśki i Macieje,
Piszą nowe Polski dzieje,
Które pieczętują,
Swą serdeczną krwią.

Henryk Zbierzchowski.

JÓZEF KALLENBACH.

Legion Mickiewicza.

Władysław Mickiewicz: „Legion Mickiewicza — Rok 1848". Kraków 1921. Nakładem Autora. Składy główne: Gebethner i Wolff, Warszawa, Lwów, Łódź, Poznań, Kraków. G. Gebethner i Sp.. — stron IX+421.

Kraków, w lutym.

„Habent sua fata libelli". Lat 44 minęło od czasu kiedy w Paryżu ukazał się pierwszy tom francuskiego „Memoryału" o Legionie polskim, utworzonym w Rzymie w r. 1848 przez Adama Mickiewicza — a oto teraz dopiero doczekaliśmy się polskiego opracowania pierwotnego tekstu, polskiego streszczenia trzech tomów francuskich, z takim nakładem pracy, czasu i funduszów wydanych przez Władysława Mickiewicza. P. Artur Górski zasłużył się dobrze piśmiennictwu naszemu, przyswajając mało u nas znane i wcale nie rozpowszechnione tomy francuskie „Memoryału" w redakcyi polskiej, a tłómaczeniu polskiem pana Józefa Ruffera. Ale tu znowu powtórzyć trzeba łacińskie dictum: „Habent sua fata libelli". Bo oto druk dzieła dokonał się w połowie r. 1914, już nawet cenzura moskiewska w Warszawie „oczyściła" arkusz za arkuszem, ważniejsze ustępy, kreśląc je czerwonym inkaustem — kiedy nagle wybuchła wojna w r. 1914! „Cały nakład, bity w Krakowie, przeleżał w ukryciu aż do upadku państw centralnych, a to z obawy przed zniszczeniem go przez austryacką i pruską cenzurę wojskową. Wszakże to zasadniczą pracą Mickiewicza w roku 48 było organizowanie usiłowań rozbicia Austryi zapomocą rzucenia na nią Włoch i Francyi, stworzenia legionów polskich w armiach obu tych państw i przeciągnięcia Słowian w armii austryackiej na stronę sztandaru polskiego". — Więc na lat sześć, ukończone dzieło spoczęło w arkuszach, aż doczekało się przecież wolności i wyswobodzenia! I wyszło na tem doskonale. Stało się bowiem wyjątkową pamiątką czasów, które przeżyliśmy. Pamiątką pozostanie tych kilka stronic, które starczą za Przedmowę (VII—IX), a zawierają „Uzupełnienie ustępów usuniętych przez cenzurę rosyjską i na żądanie cenzury wykropkowanych w tekście w r. 1914". — Te ustępy może dziś sobie każdy wpisać do tekstu na wieczną pamiątkę wstrętnego jarzma duchowego, które myśl polską gnębiło przez lat tyle i pokoleń tyle.

Ale i z ważniejszego względu to mimowolne opóźnienie w wydaniu dzieła, wydrukowanego w całości w roku 1914, wyszło na dobre. Niejedno zdanie sędziwego Autora książki, które w r. 1914 mogło się wydawać sceptykom naszym czczą egzaltacyą niepoprawnego w wiecznych oczekiwaniach emigranta, jaśnieje dziś — i na zawsze już! — jako spełnione jasnowidzenie. Któż bez wzruszenia odczyta ostatnie zdanie tego dzieła o Polsce pokutującej: „Świat widzi tylko to, że pokutnik jest coraz bardziej schylony i coraz wątlejszy — lecz nie spostrzega tego, że pokuta jego się kończy i że niedługo już mu płakać, gdyż przemienienie jego jest blizkie"...

Całość ujęta jest w rozdziałach dwunastu, które czytamy z rosnącem zaciekawieniem. Mamy tu jakby dwanaście obrazów dramatycznych: od zawiązku dramatu na scenie rzymskiej aż do tragicznego rozwiązania, rozpuszczenia legionu na ziemi greckiej — ileż momentów wzruszających roznamiętniających, wstrząsających!

Adam Mickiewicz przeczuwał już od roku 1833 burzę, na którą się zanosiło w Europie, przepowiadał ją i cierpliwie się na nią gotował. Nie chciał się „uspokoić", ani na katedrze w „College de France", ani później na „Trybunie Ludów", ani jeszcze później na bibliotekarstwie Arsenału.

„Chciano, żebym się uspokoił — pisał do Józefa Grabowskiego 12 stycznia 1847 r. — Dobry jest pokój umarłym i szczęśliwym. My koniecznie świat niepokoimy i „musimy niepokoić". Pójdę więc dalej swoją drogą".

I poszedł — w r. 1848 do Rzymu, a w r. 1855 do Konstantynopola. Władysław Mickiewicz opowiada szczegółowo, na jakie to czasy trafił ojciec jego we Włoszech i z jaką energią postanowił czynem legionowym zaświadczyć o żywotności ducha polskiego w tych wielkich miesiącach roku 1848, kiedy padały lub chwiały się trony despotów w Europie Zachodniej. Mało kto w kolonii polskiej w Rzymie odczuł doniosłość chwili dziejowej i poparł szczerze Mickiewicza. Młodzież tylko zrozumiała w lot, że piewca „Ody do Młodości" od pieśni przeszedł do czynu, że na prawdę — jak za-

Z prasy zagranicznej.

Polsko francuskie oświadczenie w prasie francuskiej. — „Soir" o zrzeczeniu się Belgii prawa do zajęcia majątków niemieckich. Historyk rzymski Ferrero o kryzysie ekonomicznym w 3 w. po Chr. (Neue Zürcher Zeitung.)

Lwów, 18. lutego.

Wyniki podróży Naczelnika państwa do Paryża są przedmiotem rozważań całej prasy francuskiej. „Matin" omawia polsko francuskie oświadczenie, którego znaczenie Briand wyjaśnił ambasadorom Anglii, Włoch i Japonii. Nie jest to sojusz i nie kryje się pozatem żaden taj ny układ. Jest to tylko stwierdzenie oddawna znanej wspólnoty interesów między obu krajami. Wdrożono również rokowania o układzie handlowym i o uczestnictwie francuskiem w galicyjskim przemyśle naftowym. Francya oświadczyła swą gotowość dostarczenia Polsce fachowych doradców dla spraw administracyjnych.

W tej samej kwestyi pisze „Petit Parisien": Oświadczenie francusko polskie zawiera zapewnienie, że stosunki doskonałej przyjaźni między Francyą a Polską istnieć będą i nadal przy obopólnej pomocy, nawet bez formalnego traktatu. Są to więzy silniejsze, niż jakikolwiek sojusz na piśmie. Obydwa kraje myślą tylko o swojej obronie i o utrzymaniu europejskiego pokoju. Gospodarcze rokowania, w każdym razie doprowadzą do zawarcia układu handlowego, podobnego jak między Francyą a Czechosłowacyą są już wrożone.

„Ere Nouvelle" donosi, że wedle urzędowego zapewnienia rządy francuski i polski ograniczyły się do stwierdzenia wspólności swych interesów. Francuska publiczność pragnie jednak objaśnienia co do ewentualnych następstw tego porozumienia. Jest rzeczą jasną, że Francya musi dać pomoc Polsce, gdyby Niemcy próbowały opanować napowrót odebrane im obszary. Inaczej rzecz się ma, gdy idzie o polsko rosyjskie stosunki, Polska bowiem żąda granicy wschodniej, która nie kryje się z linią wskazaną przez Radę Najwyższą. Francya nie mogłaby zaangażować się w sposób, któryby krępował swobodę jej akcyi dyplomatycznej na wypadek przyszłego konfliktu między Polską a Rosyą.

* * *

W sprawie wiadomości o zrzeczeniu się rządu belgijskiego prawa do zajęcia dóbr niemieckich obywateli pisze „Soir", że rozporządzenie to jest wynikiem nowego postanowienia rządu belgijskiego nawiązania na nowo stosunków gospodarczych z Niemcami. Idzie mianowicie o strzeżenie interesów w Antwerpii. Łatwo zrozumieć, że niemieccy eksporterzy i właściciele okrętów nie wysyłaliby okrętów i towarów do portu, w którym każdej chwili mo głyby być zajęte. Rozporządzenie belgijskie nastąpiło w porozumieniu z rządem francuskim.

* * *

Guglielmo Ferrero, historyk rzymski, pracujący obecnie nad dziełem o upadku świata starożytnego miał onegdaj, jak donosi „Neue Züricher Zeitung" w uniwersytecie zurychskim odczyt **o kryzysie okonomicznym w 3 wieku po Chr.**

Kryzys ten, który nastąpił za panowania Aleksandra Severusa wykazuje wielkie podobieństwo do obecnego kryzysu politycznego. Zupełna polityczna dezorganizacya, wewnętrzne i zewnętrzne wojny, oto objawy towarzyszące upadkowi państwa rzymskiego a znajdujące również wyraz w groźnej dewaluacyi pieniądza. Ta ostatnia podkopuje cały system pieniężny państwa, który w braku dokładnych danych musimy sobie rekonstruować ze znalezionych starych monet. Najbardziej używane rodzaje monet Aureus (złota) i Denarius (srebr.) miały za cesarza Augusta wartość około 25 franków, względnie 80 centymów. Od Septyma Severusa rozpoczął się proces rozkładczy (193—211) który za Aleksandra Severusa doszedł już tak daleko, że denarius miał już tylko 2 prc. pierwotnej wartości i był już tylko miedzianą, posrebrzaną monetą. Jak podczas wojny światowej rządy nasze wydawały pieniądze papierowe, tak cesarze rzymscy w 3 stuleciu pogarszali pieniądz. Lecz gdy system ówczesny opierał się zawsze jeszcze na wartości miedzi, to nasz system banknotów utrzymuje się tylko państwową i prywatną gwarancyą kredytową.

Następstwem dewaluacyi pieniądza była szybka zwyżka cen, oraz anarchia pieniężna, objawiająca się już nie w codziennej, ale prawie cogodzinnej zmianie wartości pieniędzy. Anarchii tej usiłował tamę położyć Dioklecjan, przez edykt o — cenach maksymalnych.

Ogromną szkodą dla państwa była również dezorganizacya pracy przymusowej. I tak np. właściciele okrętów, którzy mieli w swym ręku całą żeglugę na Morzu Śródziemnem, t. j. głównej arteryi komunikacyjnej państwa rzymskiego, nadużywali żeglugi dla celów prywatnych, spekulując majątkiem państwowym i wykonując służbę państwową niedbale i najpóźniej. Państwo było bezsilne. Nie mogło bić dobrych pieniędzy skutkiem dezorganizacyi pracy i nie mogło również ugruntować pracy na dobrych podstawach, ponieważ anarchia pieniężna stała temu na przeszkodzie. „Tout comme chez nous!" — dodać można do skarg rzymskiego historyka.

powiedział Aleksandrowi Chodźce — chce „robić poezyą" na ziemi, nie na papierze tylko, że chce pchnąć bryłę świata „nowemi tory". Młodzież polska w Rzymie opowiedziała się przy Mickiewiczu — natomiast kler polski i arystokracya z niedowierzaniem przyglądali się działaniom Poety. Co smutniejsza: „poeci" nie odczuli Poety. Ani Zygmunt Krasiński, ani Norwid. „Symbol polityczny Polski, sformułowany i podpisany przez Mickiewicza 29 marca 1848 r. przeraził obu poetów swą apodyktycznością i rewolucyjną treścią. Do najbardziej niezadowolonych z Mickiewicza należał Ludwik Orpiszewski, belwederczyk, podówczas pełniący funkcye reprezentanta Hotelu Lambert przy Stolicy Apostolskiej. W depeszy rzymskiej z dnia 8 kwietnia 1848 r. uwiadamiał między innemi sprawami także o działaniu Mickiewicza:

„Przez brak taktu Księży naszych (= Zmartwychwstańców) zrobił się Sejmik dla formowania początku Legionu z Polaków artystów i innych, zamieszkałych w Rzymie. Stąd rzecz, która mogła się ułożyć z Władzą (tj. Hotelem Lambert) za pośrednictwem Agenta Głównego, rzucona została w odmęt. P. Mickiewicz, sprowadzony do Rzymu przez Księży i prezentowany Papieżowi jakoby nawrócony, na „sessiach" Polaków wystąpił przeciw Księżom, odnowił tendencye Towiańskiego, zebrał kilkunastu młodych ludzi, obrany przez nich naczelnikiem, wystąpił gwałtem z chorągwią polską...

Tymczasem P. Mickiewicz, gniewny za przeszkody, podbudza przeciw Księżom, prezentuje się na klubie włoskim i peroruje. Zaczęto mówić w Rzymie o Jezuitach polskich i arystokratach, przeszkadzających dobrym Polakom. Nawet sławny mieszczanin Ciciruachio, przywiązany do Papieża i Władz rzymskich, z tem dał się słyszeć. Bo p. Mickiewicz wszędzie protestuje, że jest powolny Papieżowi i że idzie w imię Krzyża; zwodzi niewiadomych. Swoim jednak różne rzeczy gada, które dowodzą illuzyi sekty Towiańskiego i demagogii. Nawet wciska się do Moskali i im w ich sensie prawi. — Wskutek tego Agent Główny był u jednego z ministrów, ostrzegając go, że p. Mickiewicz może rozruch zrobić w Rzymie(!), pokazując się dalej z chorągwią polską i podbudzając przeciw Księżom polskim i reszcie rodaków. Minister obiecał zająć się czynnie tą sprawą, zapewniając Agentowi sekret potrzebny, aby nie rozjątrzyć jego zwolenników, którzy nic nie rozumieją i nie wiedzą, gdzie i po co ich p. Mickiewicz prowadzi. Zdaje im się, że poświęcają się za Kościół Katolicki i Polskę, gdy tymczasem celem p. Mickiewicza jest Towiańszczyzna i panslawizm. Przewrotność i zaciekłość p. Mickiewicza dochodzą do najwyższego stopnia."

Przytoczyłem umyślnie nieznany raport agencyi polskiej w Rzymie, aby dać próbkę, do jakiego stopnia wówczas dochodziły „przewrotność i zaciekłość" przeciwników Mickiewicza, posądzających go nawet o... panslawizm! Norwid, stojący wtedy blizko agencyi Hotelu Lambert nie wahał się nawet w liście do Bohdana Zaleskiego (24. kwietnia 1848) wątpić o szczerości(!) przekonania Mickiewicza i o sprawiedliwości sądu z racyi Symbolu politycznego.*)

Norwid brał udział w owych wspomnianych wyżej „sessyach" polskich w Rzymie w sprawie organizowania legionu i zabolało go to, że w Życiorysie Orpiszewskiego, wydanym przez Bronisława Zaleskiego (Kraków, 1875) nie było wzmianki o nim, z czego się usprawiedliwił Bron. Zaleski w liście z dnia 12. października 1875 r. W komentarzu do tego listu C. Norwid zaznaczył i podkreślił: „główny głos na głównem zgromadzeniu nie jest podrzędnym". Jak zaś go to przemilczenie obeszło, widać z tego, że jeszcze w cztery lata potem wrócił Norwid do tej sprawy w liście (nieznanym) do Bron. Zaleskiego (z Paryża, 29. października 1879). Ponieważ dorzuca on nieco światła do opowiadania Wład. Mickiewicza, więc przytoczę go w ustępach najważniejszych:

„Działo się w Mieście Stolicy Apostolskiej, na umocnionym przez władzę Zgromadzeniu publicznem w obecności Duchowieństwa, reprezentowanego przez trzech czy czterech Księży polskich.

---

*) Krechowiecki „O C. Norwidzie", Lwów, 1909 t. I. str. 94—104.

(Dok. nast.)

Konferencye z Krassinem przyczyną się do ekonomicznego zbliżenia polsko-ros.

Warszawa, 18 lutego.

(Telef.) (m) Z Rygi telegrafują pod datą 17.: Nadeszła tu telegraficzna wiadomość, że Krassin po wyjeździe z Moskwy przybędzie do Rygi, przywożąc ze sobą odpowiedź rządu moskiewskiego w spornych sprawach traktatowych. Jednocześnie w telegramie zaznaczono, że Krassin pragnąłby w Rydze porozumieć się ze Steczkowskim. Z tego powodu Steczkowski zwrócił się telegraficznie do Warszawy w sprawie przedłużenia swego pobytu w Rydze, stosownie do potrzeby. Według informacyi z wiarygodnego źródła, konferencye Steczkowskiego z Krassinem, w czasie których będą poruszone ważne sprawy ekonomiczne, przyczynią się do ekonomicznego zbliżenia polsko-rosyjskiego.

Sporne kwestye w sprawie opcyi uzgodnione.

Warszawa, 18 lutego.

(Telef.) (m) Według otrzymanych tu z Rygi wiadomości uzgodniono sporne punkty w sprawie opcyi, które brzmią:

1) Osoby narodowości polskiej niebędące dotychczas obywatelami polskimi a znajdujące się w Rosyi, mają prawo wyboru obywatelstwa polskiego lub rosyjskiego.

2) Obywatele polscy znajdujący się w Rosyi będą uważani za Polaków o ile przedstawią dowody przynależności do narodowości polskiej.

3) Wszyscy poddani byłego imperyum rosyjskiego zapisani do ksiąg ludności w granicach obecnych Rzeczypospolitej polskiej mają prawo wyboru obywatelstwa polskiego, rosyjskiego lub ukraińskiego.

Załatwienie sprawy opcyi oznacza zakończenie komisyi prawno-politycznej, na której czele po stronie polskiej stał p. Lechowicz.

Konferencye

TRZY STACYE WYMIANY JEŃCÓW.

Kraków, 18. lutego.

(Telef.) (G) Donoszą z Warszawy: Ministerstwo spraw wojskowych zorganizowało już trzy stacye dla wymiany jeńców między Polską a Rosyą. Stacye te urządzono w Baranowiczach, Równem i Zdołbunowie.

Polska w przededniu sojuszu z Rumunią.

Wiedeń, 18. lutego.

(Telef.) (G) Jak podaje „Petit Parisien" minister Sapieha, który we czwartek miał wyjechać z Londynu zabawi w Paryżu krótki czas, poczem jak najszybciej(?) pojedzie do Bukaresztu. Dziennik dodaje, że Polska rokuje obecnie z Francyą, państwami bałtyckiemi, Finlandyą i Rumunią. Układ między Warszawą a Bukaresztem jest obecnie badany. Przewiduje on formalny sojusz polityczny i wojskowy. Projekt tego sojuszu orzeka, że Polska i Rumunia ręczą sobie wzajemnie utrzymanie wschodniej granicy, a w szczególności granicy polskiej, od wschodu przewidzianej w traktacie w Rydze. Dziennik sądzi, że układ ten nie da się pogodzić z małą koalicyą, do której należy Rumunia, Czechosłowacya i Jugosławia. Mała koalicya w przyszłości zmieni się w formalny sojusz. Ważnym punktem układu jest postanowienie, że traktat tylko wtedy będzie ważny, jeżeli Anglia i Francya zagwarantują wspomnianą granicę. Układ przewiduje także pomoc wojskową na wypadek gdyby jedno z obu państw lub oba równocześnie zostały zaatakowane przez czerwoną armię.

Wielkie znaczenie tego układu polega na tem, że po raz pierwszy w Europie wschodniej będzie utworzony silny front.

Rokowania w toku, układ jeszcze nie podpisany.

Warszawa, 18 lutego.

(Telef.) (G) „Robotnik" podaje sprawozdanie z posiedzenia komisyi spraw zagranicznych i zaznacza, że poseł Perl pod adresem wiceministra Dąbrowskiego wystosował dwa zapytania, a mianowicie:

1) Czy Sapieha w stosunku do Rumunii mówił o układzie polsko-rumuńskim i czy ten układ istnieje.

2) Dlaczego oświadczenie rządu polskiego uznające państwo łotewskie de jure pod koniec grudnia z. r. doszło do rządu łotewskiego dopiero z końcem stycznia b. r.

P. Dąbrowski oświadczył, że minister Sapieha telegrafował z Paryża, iż słowa jego o układzie z Rumunią podane przez dziennik paryski „Matin" zostały przekręcone. rokowania z Rumunią są w toku, ale układ jeszcze nie został definitywnie zawarty. Co do pytania drugiego, dr. Dąbrowski o-

POLSKA OTRZYMA 100 DO 120 MILIONÓW FRANKÓW POŻYCZKI.

Kraków, 18. lutego.

(Telef.) (G) Z Paryża donoszą, że w związku z ostatnią wizytą Piłsudskiego w Paryżu, w kołach poinformowanych twierdzą, że wynikiem układów przemysłowo-handlowych ma być realizacya pożyczki polskiej we Francyi. Suma tej pożyczki nie jest jeszcze ustalona. Jak sądzą wyniesie się ona 100—120 mil. franków, przyczem znaczna jej część będzie wydana w maszynach i materyałach. Do Warszawy przybędzie komisya, której zadaniem będzie określenie udziału kapitalistów francuskich w życiu ekonomicznem Polski. W Warszawie zaś powstanie Rada ekonomiczna, która będzie jednakże stowarzyszeniem prywatnem, subwencyonowanem przez rząd i pozostającem pod jego kontrolą.

Rozmaitości telegraficzne.

(§ EE.) **Filipowski u Naczelnika.** Nacz. Piłsudski przyjął na posłuchaniu naczelnika misyi dyplomatycznej polskiej na Kaukazie Filipowskiego, który wręczył mu stary polski złoty krzyż, ofiarowany przez kolonię polską w Tyflisie.

(Telef.) (m) **Bezczelność sowiecka.** Stacya iskrowa w Moskwie rozesłała radiotelegram następującej treści: W Warszawie wybuchł strajk generalny. Miasto pozbawione energii elektrycznej i światła. Tramwaje stoją. Telefony i telegrafy nieczynne. Najciekawszą rzeczą jest to że w Warszawie o tem wszystkiem nic nie wiedzą.

(Telef.) (G) **Senzacyjne rewelacye „Narodu".** „Naród" ogłasza senzacyjne rewelacye swojego sprawozdawcy sejmowego a mianowicie, że banki warszawskie nie przyjmują pod zastaw polskich pożyczek państwowych. Dziennik wymienia szereg tych banków, rewelacya powyższa wywołała wielkie zainteresowanie w kołach sejmowych. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu ma być wniesiony w tej sprawie wniosek nagły.

(§ EE.) **Gdańsk ratyfikuje umowę z Niemcami.** Parlament gdański ratyfikował umowę z republiką niemiecką, przeciw głosom Polaków i komunistów.

(Telef.) (G) **Środki represyjne wobec Niemiec.** „Echo de Paris" zamieszcza oświadczenie pewnej wysoko postawionej w sferach politycznych osobistości, że delegacya niemiecka na konferencyę londyńską w razie zajęcia nieprzychylnego stanowiska wobec postanowień paryskich będzie zmuszona do powrotu do Niemiec. Wówczas Anglia zajmie wielkie porty niemieckie, Francya zaś większe miasta zaopatrujące Bawaryę w węgiel. To z pewnością zmusi Niemcy do przyjęcia uchwał paryskich.

(Telef.) (G) **Wzmocnienie armii okupacyjnej.** Berlińskie dzienniki donoszą, że francuskie władze wojskowe zarekwirowały w Moguncyi i w Wiesbadenie 30 prywatnych mieszkań dla oficerów francuskich, istnieje bowiem zamiar wzmocnienia armii okupacyjnej.

(Telef.) (G) **Ameryka usuwa się od obrad londyńskich.** Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że prezydent Stanów Zjednoczonych odmówił zaproszeniu koalicyi wzięcia udziału w konferencyi londyńskiej.

(Telef.) (G) **Dzielą ich światy.** Wenizelos w rozmowie z zastępcą dziennika „Temps" oświadczył, że pogłoski o pogodzeniu się jego z Konstantynem są nieprawdziwe. Pomiędzy nim a Konstantynem istnieją nie różnice poglądów politycznych, ale dzieli ich cały świat. Niemożliwą jest rzeczą przypuścić aby Grecya przez dłuższy czas dała się oszukiwać Konstantynowi i prędzej czy później nastrój ludności się zmieni, tak, że obecny król grecki zostanie strącony z tronu.

Rozmaitości.

(k) **Koncert podczas rozprawy sądowej.** W ostatnich dniach odbyła się rozprawa sądowa w Brandenburgu, podczas której odegrano kilka klasycznych utworów. — Pewien handlarz instrumentów muzycznych sprzedawał jakiemuś robotnikowi skrzypce, za które zażądał 6000 marek. — Przypadkowo dowiedział się kupiec, iż przedstawiają one daleko większą wartość, podniósł więc tak wysoko cenę, że robotnik nie mógł tyle zapłacić. Sprawa oparła się o sąd, który rozstrzygnąć miał tę kwestyę. Ażeby ocenić wartość skrzypiec, sprowadził sąd profesora konserwatoryum i tenże zagrał podczas rozprawy kilka klasycznych utworów. Sędziowie uznali instrument ten jako pierwszorzędny i wobec tego niepodlegający codziennemu użytkowi. Kupca uwolniono od winy i samowolnego podwyższania ceny.

(k) **Żydowska emigracya do Palestyny.** Agencya Rautera podaje, że w przeszłym roku wywędrowało 10.000 żydów z Jeruzalem do Palestyny.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Piątek, 18. lutego 7 wieczór „Elektra" i „Sędziowie" tragedye poraz 3.

Sobota, 19. o 3 popoł. „Cyganerya warszawska". komedya, poraz 10.

Sobota, 19. lutego o 7 wieczór „Otello" opera.

Niedziela, 20. lutego o 3'30 popoł. „Wojna i miłość" komedya, poraz 5.

Niedziela, 20. lutego o 7 wieczór „Manewry jesienne" operetka.

Wieczór Ludwikowskiego w Sokole-Macierzy tej niedzieli 20 b. m. Bilety w księgarni Akademickiej (Hotel Europejski). 9397

—o—

O przyszłość teatru lwowskiego. Z inicyatywy Kasyna i Koła lit. artystycznego Zawodowego Związku literatów polskich i Klubu sprawozdawców muzycznych odbędzie się w przyszłym tygodniu dyskusya o teatrze lwowskim. Zainteresuje ona wszystkich członków wspomnianych zrzeszeń miejską komisyę teatralną i zespół artystyczny naszej sceny, a poważna wymiana zdań i zapatrywań przyczyni się do naprawienia niezdrowych stosunków. Wieczór ten zainauguruje zarazem cykl zebrań pokarnawałowych w Kasynie i Kole liter. artyst. Specyalna komisya, do której grona zaprosiło prezydyum Kasyna i Koła czterech przedstawicieli Zawodowego Związku literatów, ułożyła program, który cieszyć się będzie niezawodnie powszechnem uznaniem.

Dzisiejszy koncert „Echa" z utworów nagrodzonych na konkursie w roku 1920, pod art. kierownictwem p. Rangla z współudziałem p. K. Szenderowiczowej rozpocznie się o godz. 7'30 w sali Tow. Muzycznego. W program wejdą następujące utwory: 1) Powiadowski W.: a) „Wody", b) „Fiesole" utwory odznaczone listem pochwalnym wykona chór „Echa". 2) Rund Zbigniew Karol: „Czaty". Utwór odznaczony I nagrodą, odśpiewa chór „Echa". Solo tenorowe p. Ostachowicz i dr. A. Konopacki członkowie „Echa". 3) D'Arma-Dietz F. J. L.: a) „Piosenko moja" utwór odznaczony listem pochwalnym z tow. fortepianu wykona chór „Echa". Styś Waleryan: b) „Zdradziła mnie piosenka" utwór odznaczony III nagrodą, solo barytonowe P. W. Zajchowski członek „Echa". 4) St. Lipski: a) „Jesienią"; N. Rutkowski: b) „Kocham Cię"; St. Niewiadomski: c) „Pieśń wiosenna" odśpiewa P. K. Szenderowiczowa, artystka opery. 5) Styś Waleryan: a) „Chłop se jestem" utwory nagrodzone III nagrodą; b) „Kantata ku czci poległych bohaterów" odśpiewa chór „Echa". — Bilety zostały już rozkupione. Echści noszą się z zamiarem powtórzenia powyższego koncertu w jak najkrótszym czasie na cel humanitarny.

Dożywianie dzieci do lat 17. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy dzieciom, który dożywiał dotąd produktami sprowadzanymi za pośrednictwem Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego dzieci od lat 3—15, obecnie postanowił objąć akcyą swą również dzieci starsze (do lat 17). Młodzież między 15 a 17 rokiem życia znajduje się jeszcze w okresie rozwoju, a wyczerpana ciężkimi warunkami wywołanymi długotrwałą wojną — niemniej niż dzieci potrzebuje pomocy. Postanowienie PAKPD. zostało już wprowadzone w czyn: młodzież (niezarobkująca), otrzymuje posiłek w szkołach, seminaryach i punktach odżywczych PAKPD.

Kronika sportowa.

8-dniowa wycieczka narciarska w Karpatach.

Lwów, 18. lutego.

Trzej członkowie Karpackiego Towarzystwa Narciarzy odbyli w czasie od 5—13 lutego br. wycieczkę narciarską w Karpaty. Wyjazd nastąpił ze Lwowa w sobotę dnia 5. bm. o 6'30 do Tuchli, gdzie w schronisku K. T. N. przenocowano. Nazajutrz w niedzielę wyruszono na Kindrat (1158 mtr.), Matachin (1220 mtr.) i Daszkowiec (1128 mtr.) z noclegiem w opuszczonym domku myśliwskim. W poniedziałek wyjście na Bukowiec (1171) i Magurę Lisak (1365), skąd zjechano do górnej części doliny potoku Brzazy na nocleg w domku kierownika wyrębu lasu. We wtorek 8. lutego udano się poprzez przełęcz 1014 płajem potokiem Sobolicą do Sołotwiny w dolinie Mizuńki, gdzie u strażnika przenocowano. Z Sołotwiny jeden z uczestników wrócił do Lwowa, pozostali dwaj wyruszyli we środę na szczyt Chom (1347), robiąc tym sposobem I. wyjście na nartach na ten szczyt. Z Chomu nastąpił zjazd do potoku Brzezińca, a następnie do Ludwikówki, gdzie przenocowano. W czwartek dn. 10. bm. wyruszono z Ludwikówki na Gurgulat (1437, również I. wyjście na nartach) ze zjazdem do Jozefsthalu na nocleg. Z Jozefsthalu, w piątek, wyruszono przez przełęcz Podniżan w kierunku Gorganu Ilemskiego (1589), **który to szczyt tego dnia osiągnięto, jak również dokonano przejścia pasma Arszycy do p. 1542. Zdobycie Gorganu Ilemskiego i przejście Arszycy odbyło się po raz pierwszy na nartach. Na Arszycy śnieg był tak stwardniały, że musiano pochód odbywać bez nart. Pod p. 1542 zapadła noc, spuszczono się więc do granicy lasu i tu na wysokości 1410 metrów przy mrozie 10° na śniegu pod świerkiem biwakowano całą noc trwającą pełnych 12 godzin. W sobotę nastąpiło zejście do potoku Mszany, skąd drogą do Osmołody. W niedzielę dnia 13. lutego oddano się odpoczynkowi, po południu zaś dzięki uprzejmości p. Hilmana, kierownika zarządu Osmołoda przejechano odległość z Osmołody do Bronowa (stacyi kolejowej), równającą się 48 km. w ciągu 2 godzin drezyną motorową. W Bronmowie zaś pp. Pór i Spira pozwolili zatrzymać się w Zarządzie tartaku do odejścia pociągu, zaprosiwszy przedewszystkiem na podwieczorek i wieczerzę, s ędzoną wspólnie w gronie urzędników. Za uprzejmość i gościnność dziękujemy niniejszem pp. Porowi, Spirze i Hilmanowi.**

Omawiany tydzień wycieczkowy należy zaliczyć do wyjątkowych: pogoda bez zarzutu, niebo bez chmurki, słońce wyjątkowo dogrzewało i oświecało, a jednocześnie mróz czynił śnieg dla nart odpowiednim. Dzięki tym warunkom narciarze—turyści mieli możność podziwiania Karpat ośnieżonych i od promieni słońca wprost gorejących i to nie tylko w rejonach najbliższyc, ale i okolic najdalszych, a szczególnie tych, które leżą poza granicą i dziś dla narciarzy nie są dostępne. Dzięki tejże pogodzie dokonano z górą 35 zdjęć. Uczestnicy wycieczki: pp. Beynarowicz, Bujak, prowadzący Pręgowski.

Kronika wypadków.

Lwów, 18. lutego.

Straszna katastrofa kolejowa. Do „Berl. Tidende" telegrafują z Helsingforsu: Straszny wypadek kolejowy wydarzył się na przestrzeni między Ługą a Nowogrodem. Transport benzyny przeznaczony dla Włoch, w zamian za zboże, z niewiadomych przyczyn eksplodował. 68 osób znalazło śmierć na miejscu.

Katastrofa kinowa. Przed kilkoma dniami straszne nieszczęście nawiedziło szkołę ludową we Wrocławiu. Około 1500 dzieci zebrało się w szkole, gdzie miało się odbyć przedstawienie kinematograficzne. Powietrze w sali, w której znajdowały się dzieci, poczęło napełniać się nagle wonią kwasu węglowego. Niektórym dzieciom poczęło się robić słabo, inne z krzykiem rwały się do wyjścia, wskutek czego wiele z nich odniosło rany. Natychmiast zawiła się straż pożarna i lekarz, który wszystkiemi siłami starał się walczącym ze śmiercią dzieciom ocalić życie. Pięcioro dzieci umarło, dziesięcioro zaś ciężko chorych odwieziono do szpitala. Rozpacz bezradnych matek, które natychmiast przybyły na miejsce wypadku, nie miała granic.

Katastrofa okrętowa na Morzu Północnem. Koloński parowiec „Nordstern", który miał się udać z Roterdamu do Kolonii, rzucany na wsze stro ny szalejącym orkanem, ugrzązł na mieliźnie, gdzie też zatonął. Gdy przybyła pomoc, niewzywana przez okręt, sterczały z pod wody komin i maszty. Z załogi okrętowej zatonął kapitan i czterech ludzi. Tylko 65 letni, stary kucharz, który przez 18 godzin siedział na kominie, został uratowany.

(k.)

Aresztowanie belgijsk. dyrektora banku na granicy niemieckiej.

Skonfiskowanie olbrzymich sum pieniężnych. — Dyrektor, sekretarz i szofer uwięzieni. — Wypuszczeni na wolność. — Kaucya milion marek.

Akwizgran, 18. lutego.

(r) Na granicy belgijsko-niemieckiej zatrzymała onegdaj straż graniczna pewne auto. Po zatrzymaniu skonstatowano, iż pasażerem był dyrektor banku z Verviers, którego filia znajduje się w Akwizgranie. Podczas rewizyi miano skonfiskować olbrzymie sumy pieniężne. Ponieważ w dodatku papiery podróżnych nie były w zupełnym porządku zarządziła straż graniczna aresztowanie dyrektora, sekretarza i szofera. Po przesłuchaniu wypuszczono aresztowanych na wolność. Dyrektor musiał jednak złożyć kaucyę w kwocie miliona marek.

Wnuk królowej Wiktoryi kupcem.

Arystokracya angielska zajmuje się handlem. — Skłonności demokratyczne kuzyna królewskiego. — Wyruszenie na front do pierwszych linii okopów. Zamiar poświęcenia się karyerze kupieckiej. Uskutecznienie planu. — Wyjazd do Ameryki. — Posada dyrektora warsztatów okrętowych. Zdobycie sympatyi wśród sfer kupieckich. — Sprowadzenie małżonki do Stanów Zjednoczonych.

Londyn, w lutym.

Dziwne zaiste stosunki zapanowały na Zielonej Wyspie. Od dłuższego czasu weszło w zwyczaj, iż arystokraci angielscy zajmują się interesami kupieckimi. Wielkie wrażenie w Wielkiej Brytanii wszakże wywołał fakt iż bliski krewny rodziny królewskiej wyjechał do Ameryki, by tam przyjąć posadę w jednym z banków kupieckich.

Markiz Carisbrooke, który powziął ten nawskróś demokratyczny zamiar, jest jednym z najprzystojniejszych i najelegantszych mężczyzn z pośród młodzieży arystokracyi. Jest synem księżniczki Beatryczy, córki zmarłej królowej Wiktoryi angielskiej oraz kuzynem króla Jerzego V. W r. 1917 ożenił się z Lady Ireną Denison, siostrą Earla Landsborougha. Małżeństwo żyje ze sobą bardzo szczęśliwie.

Już od najwcześniejszej młodości począwszy zdradzał markiz wielce demokratyczne skłonności. Nie godził się nigdy z zapatrywaniami swej klasy socyalnej i nie chciał absolut nie poświęcić się karyerze dyplomatycznej lub wojskowej. Niedużo nawet brakowało, a wnuk wielkich „queen'ów" wyruszyłby w pole jako prosty żołnierz, wyraził bowiem życzenie, iż nie chce — jak zwykle zresztą — korzystać z przywilejów, przysługujących arystokracyi. Tylko z trudem udało się odwieść go od tego zamiaru. Poszedł w pole, nie był jednak w głównej kwaterze, ani też w sztabie, lecz w okopach, i to w pierwszej linii. Dwa razy był ranny. Mimo to natychmiast po wyzdrowieniu wracał znowu na front.

Po skończoeej wojnie, oznajmił stanowczo swej rodzinie, że pragnie poświęcić się zawodowi kupieckiemu. Ponieważ zaś nie dałoby się to uskutecznić z rozmaitych względów w ojczyźnie, przeto postanowił wyemigrować do kraju „nieograniczonych wolności" — Stanów Zjednoczonych. Znaną była wszystkim żelazna wola i niezłomna energia markiza, przeto nikt nawet nie próbował odwieść go od powzięte-

go zamiaru. Podczas długiej audyencyi u króla, markiz wymienił powody, dla których pragnie to uczynić. Powody wypowiedziane musiały być niewątpliwie doskonale uzasadnione, gdyż król Jerzy uległ życzeniu markiza i zezwolił na wyjazd.

I nikt się nawet nie domyślał, iż już od kilku miesięcy stanowisko dyrektora w olbrzymich warsztatach okrętowych firmy Lamport i Holt w Nowym Jorku, piastuje markiz angielski. Posada dyrektora takich warsztatów wymaga ogromnej znajomości rzeczy. Markiz wybił się na swem stanowisku pod każdym względem bardzo mocno.

Markiz czuje się w Ameryce doskonale. Posiada już w kołach amerykańskiego kupiectwa licznych znajomych. Bywa częstym gościem u Korneliusza Vanderbilta, który też był pierwszym, który wnuka królowej Wiktoryi nadzwyczaj uprzejmie przyjął i który mu drogę utorował. Vanderbilt wyraża się o markizie nadzwyczaj pochlebnie. Niezmiernie jest zdziwiony, iż zdołał on tak szybko zdobyć sympatye kupców amerykańskich. Z prawdziwem uznaniem podnosi zdolności nadzwyczajne markiza, który w krótkim czasie opanował tak dokładnie dziedzinę, w której obecnie pracuje.

Punktualnie o godz. 9 znaleźć można kuzyna władcy Anglii przy biurku w kantorze, gdzie pertraktuje z kupcami pozostającymi w stosunkach handlowych z warsztatami okrętowymi.

Żona markiza przebywała dotychczas w swej ojczyźnie. Teraz, gdy rzecz ta przestała już być tajemnicą, opuści Anglię i okretem „Aquitania" przepłynie na drugą półkulę. Małżonka utrwaliła jeszcze swego czasu markiza w decyzyi przezeń powziętej. Obecnie cieszy się bardzo, iż zamieszka wspólnie z mężem w Stanach Zjednoczonych.

(r.)

Pamiętajmy o Śląsku!!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI